

WALDEMAR MICHALSKI
ur. 1938; Włodzimierz Wołyński



Tytuł fragmentu relacji	Miłosz prosił, żeby za kotarą było łóżko
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Michalski Waldemar (1938-), Miłosz w Lublinie, Miłosz Czesław (1911-2004), Lublin, Sławińska Irena (1913-2004), zdrowie Miłosza

Miłosz prosił, żeby za kotarą było łóżko

Profesor Irena Sławińska, którą pytaliśmy, jakie wrażenia pozostawiły na Miłoszu spotkania lubelskie, podkreślała, że Miłosz był wzruszony, że przeżywał to bardzo emocjonalnie, mocno. I kto wie, czy między innymi te wydarzenia lubelskie, te piękne spotkania nie zdecydowały o tym, że wówczas podjął decyzję o powrocie z emigracji do Polski. Miłosz do kraju na stałe powrócił w 1993 [roku], osiadł w Krakowie; zdecydowały [o tym] różne sprawy, także i wydawnicze może, także samo miasto jako taka esencja polskości i piękna. Ale wydaje mi się, że właśnie jednym z takich znaczących dla Miłosza w życiu spraw, które zadecydowały o jego powrocie do kraju, to były dni lubelskie, które – powołuję się tutaj na opinię pani profesor Ireny Sławińskiej – przeżył bardzo; nawet ona się bała, czy nie odbije się to na jego zdrowiu. Miłosz już wtedy nie był człowiekiem młodym. Kiedy studenci zapraszali go do Lublina [w 1999 roku], to Miłosz prosił, żeby za kotarą w auli było łóżko – na wszelki wypadek, bo może będzie tak zmęczony, że chciałby wyjść dyskretnie z tego podium i tam się położyć na pięć, dziesięć minut, a w międzyczasie ktoś będzie mówił coś do rzeczy. To świadczyło o tym, że profesor Irena Sławińska miała rację, że bała się o Miłosza, czy przypadkiem te emocje nie mogą spowodować jakiejś awarii w jego sercu. Szczęśliwie skończyło się wszystko bardzo dobrze i Miłosz w pamięci pozostawił sobie Lublin tuż po Wilnie.

Data i miejsce nagrania	2011-09-30, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Mateusz Borny
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"